

teatr
tpolski
W SZCZECINIE



Fot. Krzysztof Wojda.

STANISŁAW TYM
KAWAŁEK SZCZĘŚCIA

STANISŁAW TYM

KAWAŁEK SZCZĘŚCIA

wieczór autorski

reżyseria i wykonanie

STANISŁAW TYM

inspicjent — Ryszard Sędkiewicz

premiera 28 stycznia 1995 r.

Na zdjęciu na str. 1. Jacek Kuroń i Stanisław Tym podczas uroczystości wręczenia Jackowi Kuroniowi nagrody „Człowiek roku 1994” tygodnika Wprost. Fot. Krzysztof Wojda.



Przedsiębiorstwo Projektowo-Serwisowe
Elektroniki, Pomiarów i Automatyki
71-324 Szczecin, Al. Wojska Polskiego 154
tel. 87-48-85, fax 87-50-14, tlx. 422802



Antoni Krystyniak
FUJI CENTER
ul. Obrońców Stalingradu 12, tel. 33-57-16



Branżowa Książka Telefoniczna
70-413 Szczecin, al. Jedności Narodowej 2
tel. 34-37-53



Kwiaty-Hurtownia
71-026 Szczecin, ul. Dworska 31
tel. 83-20-05



Bank Inicjatyw Gospodarczych BIG S.A.
70-419 Szczecin, pl. Rodła 9, tel. 59-53-89,
59-53-90, fax (091) 34-04-09, tlx 0422152 bigsa



Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe
71-700 Szczecin, ul. Ludowa 24
tel 34-37-53



STANISŁAW TYM

- | | | |
|---|---|---|
| Ulubiony pisarz | — | Aleksander hr. Fredro |
| Ulubiony kompozytor | — | Jerzy Derfel |
| Ulubiony malarz | — | Piotr Bruegel starszy |
| Ulubiony utwór literacki | — | Świętoszek Moliera |
| Ulubiony bohater literacki | — | Andrzej Kmicic |
| Ulubiona postać historyczna | — | Galileusz |
| Ulubiony film | — | Bunt Akiry Kurosawy |
| Ulubiony instrument muzyczny | — | fortepian |
| Najciekawsza współczesna osobowość polityczna | — | Matka Teresa z Kalkuty |
| Najlepsze przedstawienie teatralne | — | Wołanie ludu o mięso Petera Schumanna w jego Bread and Puppet Theatre |
| Ideał aktora | — | Robert De Niro |
| Ulubiona nauka | — | kosmologia |
| Ulubiony kwiat | — | nagietek |
| Ulubiony mebel | — | biurko |
| Ulubiony sport | — | bardzo lubię sport w ogóle |
| Ulubiony kolor | — | indygo |
| Ulubiony napój | — | woda |
| Ulubione zwierzę | — | pies |
| Ulubiona potrawa | — | pizza moja |
| Ulubione miejsce wypoczynku | — | mój dom na Suwalszczyźnie |
| Najwyżej ceniona cecha u kobiet | — | łagodność |
| Najwyżej ceniona cecha u mężczyzn | — | lojalność |
| Budzi niechęć | — | przemoc |

11 stycznia 1995 r.

Na zdjęciu: Stanisław Tym na widowni STSu w Warszawie mniej więcej 30 lat temu podczas programu Jerzego Gruzy *Małżeństwo doskonałe*. Za Stanisławem Tymem, po lewej stronie Henryk Malecha — jeden z legendarnych założycieli STSu.

Felieton polityczny

W sobotę 25 czerwca pojechałem do Szczecina z okazji Dni Morza. Szczerze powiem, że zawsze chciałem być marynarzem i do dziś nie wiem dlaczego nim nie jestem. Aby skompensować te moje kompleksy, od czasu do czasu jeżdżę do Szczecina i wynajmuję pokój w Domu Marynarza. Z okazji 25 czerwca postanowiłem dowartościować się podwójnie (Dni Morza i Dom Marynarza), a nawet potrójnie! Postanowiłem jeść obiady w hotelowej restauracji o nazwie *Kapitańska!* W letnią sobotę o godzinie piętnastej, zwanej w czasach mej młodości trzecią po południu, zamówiłem u kelnera: barszcz czerwony, sałatę, dwa pomidory i młode ziemniaki z koperkiem.

— Młodych ziemniaków jeszcze nie mamy — powiedział kelner i wyjaśnił, że muszą wyrabiać stare, bo im zostały z zimy. Musimy wyrabiać — tak powiedział. Chciałem go spytać, czy nie mogą „wyrabiać” starych, a mieć również i młode. Ale nie spytałem, bo co by to zmieniło. Zgodziłem się zatem na stare. Kelner odszedł. Wrócił po kilku minutach z barszczem, ziemniakami oraz wiadomością:

— Bardzo mi przykro, lecz pomidorów już nie mamy. Skończyły się.
— Ale jest panu przykro? — upewniałem się cynicznie.

— Tak, ale nie mamy. Sezon się zaczął. Teraz jeszcze te dni. Sporo ludzi przyjechało i zjedli.

W tym momencie zachowałem się jak idiota, czyli jak to zwykle ja:

— Przecież wiecie, że ludzi będzie więcej, to czemu nie kupujecie więcej pomidorów?

Kelner tylko westchnął: — A co to zmieni? Też zjedzą.

Następnego dnia była niedziela, bo w Szczecinie od lat mają taki zwyczaj, że niedziele puszczają po sobocie. Co mi tam pomidory — pomyślałem.

Morsko-marynarskie życie jest mi droższe. I znów poszedłem do *Kapitańskiej*, ale już o godzinę wcześniej. Czyli o drugiej. Kelner był inny. Pomidorów nie było. Barszcz, stare

ziemniaki, sałata i dużo koperku — tak zamówiłem. Kelner odszedł, po chwili jednak wrócił:

— Przykro mi, ale nie mamy sałaty.

Ładna historia! Temu też było przykro. Człowiek idzie do *Kapitańskiej* z nadzieją, że go obsłużą zahartowane wilki morskie, a tu wszyscy kelnerzy uczuciowi. A kucharz pewnikiem płacze w kąciu.

— Dobra. Daj pan co jest. Barszcz i kartofle. I koperek! Dużo!

Nie robiłem ceregieli i podniosłem go trochę na duchu, ale stracił przez to widocznie orientację w terenie. Nie mógł mnie odnaleźć. Przyszedł dopiero po dziesięciu minutach. Przyniósł barszcz w takiej (jakby to „Dudek” Dziewoński określił) filiżankokokilce, ale — dziecinko droga — bez uszka. Spytałem, czy podają łyżkę do barszczu. Dowiedziałem się, że na życzenie klienta — tak. Miałem takie życzenie. Przypomniałem też o ziemniakach.

— Już przynoszę.

Ale nie przyniósł. Ani „już”, ani w ogóle. Wrócił i powiedział:

— Bardzo mi przykro, ale na ziemniaki będzie pan musiał trochę poczekać.

— Trochę? To znaczy jak długo?

— Przykro mi bardzo, ale trudno mi powiedzieć.

W tej sytuacji wstałem i powiedziałem, że nie będę czekał. Jako że barszczu trochę upiłem, spytałem ile płacę.

— Ach, co pan tam upił, prawie nic. Nic pan nie płaci.

Zrozumiałem, że trafiłem na uczciwego człowieka. Upiłem maleńko. Przecież prawie wszystko zostało. Wleje się to do garnka i poda następnemu klientowi. „Každy kłos na wagę złota”! Wyszedłem.

Czytający nie zrozumie z pewnością, po co ta, bez żadnego znaczenia scenka i to w dodatku pod takim tytułem. Otóż wyjaśniam, że przed wejściem (lub — jeśli kto woli — przy wyjściu) do restauracji Polskiej Żegluga Morskiej *Kapitańska* wisi gablota NSZZ „Solidarność” PŻM. W gablocie jest afisz drukowany z okazji szło-

rocznych wyborów parlamentarnych. I tylko on. Nic więcej. Na afiszu czytamy, że: » „Solidarność”. Lista nr 8. W obronie Twoich praw.

— Mieszkanie dla każdej rodziny. Walka z korupcją i przestępczością. Nowe miejsca pracy. Płace adekwatne do pracy. Ochrona zdrowia, nauki i oświaty. Perspektywy życiowe dla ludzi młodych.

Ochrona rencistów, emerytów i najuboższych.«

Pięknie napisane i wisi od prawie roku. Więcej nic. Przepraszam. Wisi jeszcze od kilku lat ogłoszenie informujące o mszach dla marynarzy.

„Solidarność” napisała ostatnio projekt konstytucji i zbiera podpisy go popierające. Zaczyna się ten projekt od preambuły i odwołania się do „tysiącletnich dziejów związanych z dziedzictwem wiary i kultury chrześcijańskiej”. Kończy się zaś słowami, że „niniejszą Konstytucję dla III Rzeczypospolitej uroczyste, w imię Boga, stanowimy i uchwalamy”. Liczni katolicyccy dostojnicy kościelni projekt ten popierają, mimo to — a może dlatego — zbieranie podpisów idzie opornie. Piąty września, do którego trzeba zebrać pół miliona, już blisko. A tu nawet dwunastu tysięcy nie ma. I dlatego ja mówię tak: ja wiem, że „Solidarność” nie ma już żadnego pomysłu i z gabloty w Domu Marynarza jasno to widać, ale umówmy się, że ja Was poprzę z tym projektem. Tylko warunek — wprowadźcie zapis konstytucyjny, że we wszystkich państwowych restauracjach (a duecik Pawlak-Strąk szybko do tego doprowadzi, że będą tylko państwowe) będą zapewnione latem: sałata, pomidory, młode ziemniaki i koperek! Idziecie panowie na to? Jeśli tak, to zrobię Wam akcję felietonową i macie te pół miliona podpisów.

A jeśli nie, to niech Wam pomaga święty Juda Tadeusz — patron od beznadziejnych przypadków.

Tym

Wprost, 1994 nr 25.



Fot. Stanisław Wojciech Reszkiewicz



Aktor, reżyser, scenarzysta, dramaturg, autor piosenek, skeczy, monologów, scenek kabaretowych, słuchowisk radiowych, programów telewizyjnych, listów, felietonów, dowcipów, powiedzonek: STANISŁAW TYM.

Stanisław Tym urodził się w Małkini 17 lipca 1937 roku.

Studiował na Wydziale Chemii Politechniki Warszawskiej. Studiów tych nie ukończył.

Studiował na Wydziale Aktorskim Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie. Studiów tych nie ukończył. W roku 1960 przyszedł do Studenckiego Teatru Satyryków. „Wyleciałem ze szkoły aktorskiej i Markuszewski przyjął mnie na aktora. Z początku dopuszczano mnie najwyżej do występowania w drugim rzędzie chóru, tekstów mi nie przyjmowano, choć umieszczałem je już w teatrach zawodowych. Aż w końcu właśnie w STS-ie zadebiutowałem jako dramaturg, reżyser i kierownik teatru.” — wspomina Stanisław Tym. Wchodził w skład Rady Artystycznej STSu, zdał aktorski egzamin eksternistyczny (1964), błyskotliwie debiutował komedią *Pocztą się nie myli* (1966), graną z ogromnym powodzeniem przez teatry zawodowe, stale obecną w repertuarze.

Napisano o Stanisławie Tymie, że „z pasją tropi absurdy naszej rzeczywistości”. I tak zostało, Stanisław Tym nie zmienił się. Rzeczywistość nie pozwala. Już 30 lat.

Teatr

Pocztą się nie myli (1966)

Kochany panie Ionesco (1968). » „Kochany panie Ionesco” złożyłem do cenzury na dzień przed 8 marca 1968 r. — opowiada Tym. — Cenzor był tak przestraszony ogólną sytuacją, że błagał: „Proszę to zabrać, ja tego nie widziałem.” Przedstawienie miało charakter rozmowy z siedzącym na sali Ionescą, któremu udowodniano, że w Polsce nie on wcale wiedzie prym króla absurdu. — Pytaliśmy: „Czy może być socjalistyczny samochód i socjalistyczny zeszyt w kratkę?” — opowiada Tym. — W tych czasach to były podstawowe rozstrzygnięcia, pryncypialny spór, w którym my mówiliśmy: ta rzeczywistość jest absurdalna.« (cytat z *Magazynu Gazety Wyborczej*).

„Absurd Stanisława Tyma to absurd oswojony, codzienny, każdemu znany; wystarczy — wydawałoby się — wskazać go palcem. Jak w spektaklu o pobłażliwie wyrozumiałym tytule *Kochany panie Ionesco* (1968). Widownia STSu z zachwytem przyjmowała unaocznienie przewagi rodzimych absurdów nad mózgowymi konstrukcjami europejskiego „absurdysty”. Zaś pasja moralizatorska Tyma, chowana w *Poczcie* dość jednak głęboko, tu ujawniła się wprost i publicystycznie w postaci Pana z fajką, granej na scenie przez samego autora.

Na zdjęciach od góry:

1. Stanisław Tym i pies Hary. Fot. Stanisław Wojciech Reszkiewicz.
2. Od lewej: Andrzej Żabczyński, Maciej Szemryk, Stanisław Tym, Andrzej Strzelecki (dyrektor Teatru „Rampa”), Michał Ikenna Izungbara, Bartosz Kalinowski. Dedykacja na odwrocie zdjęcia: Stanisławowi Tymowi w dowód wielkiej sympatii miłośnicy dobrego Humoru z Trójmiasta, Sopot 24.04.94.
3. Stanisław Tym.



Ostentacyjny dydaktyzm tego zabiegu był jednak możliwy do zniesienia dzięki skeczowo-kabaretowemu charakterowi całego spektaklu. Taka właśnie składanka jest zresztą formą dramaturgiczną, w której Tym (—) wyraźnie czuje się najlepiej.” — pisze w *Dialogu* Jacek Sieradzki.

Rozmowy przy wycinaniu lasu (1974), wielki sukces artystyczny, wielkie powodzenie u publiczności. Prapremiera na scenie warszawskiego Teatru Kwadrat Edwarda Dziewońskiego dała początek tryumfalnemu pochodowi sztuki przez polskie sceny. „Niemal każde słowo tej sztuki jest konieczne dla charakterystyki postaci, sytuacji, rozwoju akcji, atmosfery. Każda z postaci żyje, jest osobna, a jednocześnie wszystkie razem stanowią balet marionetek, których sznurki przekłada obłąkany lalkarz. Konstrukcja dramatu morderczo logiczna, powoduje dotarcie do dna, do granic każdego nonsensu, każdej bzdury. Ostrość dowcipu i spojrzenia Tyma, jego trafność definiowania wydaje się wręcz bezczelna na tle niezabawnych, gładkich, pozbawionych konturów namiastek komedii lat siedemdziesiątych.” — pisze w *Teatrze* Joanna Godlewska.

Pralnia (1975)

Ciemny grylaż (1980), komedia napisana wspólnie z Jerzym Dobrowolskim, na motywach sztuki Aurela Barangi
Opinia publica)

Okręt (1984)

Kapelusz (1984)

Kawałek szczęścia (1985)

Zielony dym (1985)

Fifty - fifty (1986)

Jaja jak berety (1986)

Mississippi (1994).

Na zdjęciach:

1. Wrocław, Festiwal Piosenki Aktorskiej '93. Od lewej Stanisław Tym, Jerzy Zelnik, Daniel Olbrychski, Jan Peszek, Marian Opania.

2. Stanisław Tym i Sylwester Chęciński podczas realizacji filmu *Rozmowy kontrolowane* 1992 r.

3. Danuta Mentha i Stanisław Tym w Genewie na tle Alp.

Od 1 maja 1984 r. do końca sezonu 1985/86 Stanisław Tym był dyrektorem i kierownikiem artystycznym Teatru Dramatycznego w Elblągu.

Kabaret

Stanisław Tym był twórcą (1966, razem z Jerzym Dobrowolskim) legendarnego Kabaretu „Owca”, także autorem tekstów, wykonawcą.

Pisał teksty dla kabaretów studenckich i tak słynnych kabaretów aktorów jak Dudek (w 1970 roku benefis autorski Stanisława Tyma w programie *Fantomas contra Dudek*), U Lopka, Wagabunda.

Film

Debiutował w 1959 roku rolą Powstańca w filmie *Café pod Minogą*. Grał między innymi w filmach: *Jutro premiera* (1961), *Pingwin*, *Walkower* (1965), *Bariera* (1966); główną rolę w *Rejsie Piwowskiego* (1970); w serialu telewizyjnym *Przygody psa Cywila* (1971), *Czterdziestolatek* (1974); u reżysera Stanisława Barei : *Poszukiwany-poszukiwana* (1972), *Nie ma róży bez ognia* (1974), *Niespotykanie spokojny człowiek* (1975), *Brunet wieczorową porą* (1976, był też współautorem scenariusza); z Bareją napisał scenariusze, był drugim reżyserem i grał główne role w filmach *Co mi zrobisz jak mnie złapiesz* (1977), *Miś* (1980); w *Rozmowach kontrolowanych* (1991) Sylwestra Chęcińskiego zagrał Stanisław Tym główną rolę, był też autorem scenariusza.

Telewizja

Złotym Ekranem nagrodzono Stanisława Tyma jako współtwórcę popularnych programów telewizyjnych *Małżeństwo doskonałe* i *Wielokropek*.

Jest prawdziwą ozdobą polskiej telewizji. Parę lat temu zakazano produkcji telewizyjnej audycji Stanisława Tyma *Pies czyli kot*, w której autor był samozwańczym rzecznikiem prasowym Statystycznego Polaka-Szaraka (aktualnie stały felieton w tygodniku *Wprost*).

Stanisław Tym nie rozwał nżej pomieszczonego rebusu z „Rozrywki”.



Anagramowy, 5-wyrazowy, o początkowych literach: A. T. M. Z. W?

teatr
tp
olski
W SZCZECINIE

Dyrektor naczelny i artystyczny — Adam Opatowicz

Wicedyrektor — Krzysztof Stankiewicz

Kierownik literacki — Maria Dworakowska

Zespół techniczny: Specjalista d/s produkcji — Leszek Kusz. Brygadier sceny — Józef Ciemcia. Kierownik pracowni krawieckiej — Halina Chałupnik; kierownik pracowni fryzjerskiej — Barbara Syguła; kierownik pracowni elektrycznej i akustycznej — Robert Strzempek. Pracownia szewska — Zbigniew Lewandowski; pracownia malarska — Bożena Wołoszyn. Rekwizytor — Piotr Sagat.

Program opracowała Maria Dworakowska. Skład i łamanie — Adrian Łaskarzewski. Druk — Zakłady Graficzne Kema Print.

Bank Inicjatyw Gospodarczych BIG S.A.



GLÓWNY SPONSOR TEATRU POLSKIEGO
W SZCZECINIE OFERUJE:

✓ ATRAKCYJNE FORMY LOKOWANIA ŚRODKÓW FINANSOWYCH:



- ➔ ✓ Lokaty terminowe - bardzo atrakcyjne oprocentowane. Istnieje możliwość wypłaty przed terminem bez utraty znacznej części odsetek!
- ➔ ✓ Bony lokacyjne - płatne na każde żądanie. Oprocentowanie rośnie progresywnie w stosunku do okresu przetrzymywania bonu.
- ➔ ✓ Lokaty dewizowe - różnorodne terminy (już od 1 miesiąca) oraz wysokie oprocentowanie - to główne atrybuty lokat dewizowych w BIG S.A.

✓ RÓŻNORODNE FORMY FINANSOWANIA DZIAŁALNOŚCI GOSPODARCZEJ

✓ KOMPLEKSOWĄ OBSŁUGĘ TRANSAKCJI ZAGRANICZNYCH



✓ KARTY PŁATNICZE BIG VISA *Business Card*



✓ DORADZTWO FINANSOWE

✓ USŁUGI BIURA MAKLERSKIEGO



Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

BIG to bank: Bezpieczny, Innowacyjny, Giełdowy.

BIG S.A. O/Szczecin
Pl. Rodła 9
☎ 595-396, 595-375

Biuro Maklerskie
ul. Bohaterów Warszawy 34/35
☎ 844-263, 841-736